

## CHCIEĆ TO MÓC

W „Życiu Literackim” z 24 lutego br. ukazał się artykuł „Proces nieodwracalny?”; autor S. M a c i e j e w s k i zreasumował w nim wnioski niektórych konferencji i opracowań, łącznie z „Raportem w sprawie stanu środowiska w naszym kraju”, a przede wszystkim z sesją naukową w Augustowie.

„Czy to wszystko — rzuca pytanie autor — konferencje międzynarodowe, raporty, wizje naukowców — to nie polityka i ideologia? I dobrze, że tak właśnie ochrona środowiska zaczyna być traktowana — nie jako wołanie rozhisteryzowanych miłośników przyrody, ale jako problemy ekonomiczne, gospodarcze, ideologiczne, rozpatrywane przez rządy, polityków, ekspertów, naukowców i działaczy. Stwarza to realne szanse nowoczesnego i skutecznego podejścia do zagadnień ochrony środowiska, jego kształtowania i związania z harmonijnym rozwojem gospodarczym każdego kraju”.

Przewidującemu stanowisku naukowców przeciwstawia autor artykułu krótkowzroczność ekonomistów, którzy:

„(...) potrafią jedynie podsumować zyski przedsiębiorstw turystycznych i gastronomii (...) nie potrafią natomiast przeliczyć także na złotówki strat wynikających z zadeptania Tatrzańskiego Parku Narodowego, zdewastowania przez turystów linii brzegowej jezior mazurskich i białostockich; zamienienia w kanały ściekowe 40 proc. biegu naszych rzek, zatrucia 30 proc. naszych jezior, prowadzenia odwodnień zamiast melioracji. A kto przeliczy na złotówki ubytek sił i zdrowia człowieka na skutek nadmiernego zatrucia wody i powietrza przez przemysł, motoryzację, chemizację itp.? Czy kto pomyślał o stratach w następstwie urbanistycznego przeinwestowania Zakopanego, Sopotu, Krynicy?”

Na marginesie Sesji augustowskiej zacytowano z kolei wypowiedź prof. W. Michajłowa:

„Patrząc na problem ochrony środowiska musimy docenić jego ogromną wagę polityczną. Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecnie powstała nowa płaszczyzna

współpracy pokojowej państw o różnych ustrojach, związana z zagrożeniem całej biosfery, niezależnie od czynników geograficznych i podziałów politycznych”.

Przytoczywszy alarmujące dane o degradacji naturalnego środowiska — wody, powietrza i gleby — autor podkreśla, iż:

„Obecne i przyszłe interesy gospodarczo-produkcyjne będą pogłębiały degradację środowiska (...) Włączenie jednak całej przyrody do rachunku ekonomicznego, raport o stanie środowiska i program rozwoju kraju, uwzględniający postulaty sozologii, wpłyną bez wątpienia na bardziej harmonijne kształtowanie środowiska, zahamowanie bezmyślnej jego dewastacji oraz wzmogą wysiłki nad jego regeneracją i rekultywacją. Uczeni już dziś mają w tym względzie wiele cennych doświadczeń. Rzecz w tym, żeby nie tylko nauka i działacze ochrony przyrody chcieli i wiedzieli co robić, ale chcieli i robili podług naukowych ekspertyz wszyscy ci, którzy realizują zadania inwestycyjne i produkcyjne”.